

Wstęp

Uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 14 grudnia 2020 roku ogłoszono rok 2021 Rokiem Stulecia Wybuchu III Powstania Śląskiego¹. Rocznicze naturalnie skłaniają do refleksji i próby ponownej interpretacji minionych zdarzeń z perspektywy chwili obecnej. Tym razem na 100. rocznicę wybuchu III powstania górnośląskiego spojrzano poprzez pryzmat „miejsc pamięci”, które – jak podaje Maria Delaperrière – są nie tylko konkretnymi topograficznymi punktami zaczepienia, ale ogarniają wszystkie materialne i niematerialne znaki i ślady przywołujące przeszłość w pamięci zbiorowej².

Górny Śląsk był przez wieki ziemią pogranicza państwowego, narodowego i kulturowego. Ścierały się tam wpływy polskie, niemieckie i czeskie. Odpadł od Polski w średniowieczu, ale zachował związki z jej ziemiami. W drugiej połowie XIX wieku, kiedy zaczęły się tworzyć nowoczesne narody, odrodzenie narodowe na Górnym Śląsku stało się szczególnie silne. Jego symbolami stali się, między innymi: Karol Miarka, Józef Lompa, a później Wojciech Korfanty.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku siły polskie na Górnym Śląsku uległy wyraźnemu wzmocnieniu.

1 Uchwała Sejmiku Województwa Śląskiego nr VI/26/1/2020 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie ogłoszenia roku 2021 Rokiem Stulecia Wybuchu III Powstania Śląskiego.

2 M. Delaperrière, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej*, „Ruch Literacki”, R. 54, 2013, z. 1.

Wielu Ślązaków, zrażonych do Niemiec, swoją przyszłość widziało w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. Rywalizacja polsko-niemiecka na tym terenie doprowadziła do wybuchu trzech powstań śląskich, plebiscytu, a w konsekwencji do podziału spornego regionu. Pierwsze powstanie wybuchło w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku i po kilku dniach zakończyło się klęską powstańców. Drugie wybuchło w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku w odpowiedzi na ataki niemieckich bojówek na polskie instytucje i doprowadziło do likwidacji niemieckiej policji politycznej Sicherheitspolizei, tzw. Sipo. Ostatecznie sporny obszar wyłączono spod niemieckiej administracji i oddano pod władzę Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu. Miała ona przeprowadzić plebiscyt, którego celem było zadecydowanie o przyszłości Górnego Śląska. Wojciech Korfanty został polskim komisarzem plebiscytowym. W wyniku plebiscytu miało dojść do niekorzystnego dla Polski podziału spornego terytorium. Aby do tego nie dopuścić, strona polska wywołała w nocy z 2 na 3 maja kolejne, III powstanie. Jego dyktatorem został Wojciech Korfanty. Powstanie zakończyło się po ponad miesiącu walk sukcesem strony polskiej. Po długich rokowaniach, 20 października 1921 roku Rada Ambasadorów zatwierdziła decyzję Rady Ligi Narodów o podziale obszaru górnośląskiego. Był on o wiele korzystniejszy dla Polski niż ten proponowany przed III powstaniem. Co prawda otrzymaliśmy mniejszy obszar niż Niemcy, ale o wiele więcej kopalń, hut i fabryk.

Oceniając przedstawione powyżej wydarzenia, należy zwrócić uwagę na ich wielopłaszczyznowy charakter. Są w nich bowiem

elementy zarówno wojny domowej, rewolucji, jak i wojny ukrytej polsko-niemieckiej oraz klasycznego powstania polskiego. Nie ma tu miejsca na omówienie wszystkich aspektów, ale dwa wydają się najważniejsze.

Pojawia się pytanie: na ile były to powstania narodowe? Analizując polskie powstania, należy zwrócić uwagę, że ich celem było odzyskanie niepodległości. Natomiast w przypadku powstań śląskich chodziło o przyłączenie (powrót do macierzy). Jest to zasadnicza różnica.

W polskiej tradycji narodowej od konfederacji barskiej powstania miały bowiem na celu walkę z zaborcami, a w XX wieku z okupantami, zaś głównym celem było odzyskanie niepodległości. Wydaje się, że najbardziej typowe były powstania: kościuszkowskie z 1794 roku, listopadowe z lat 1830–1831, a także styczniowe z 1863. Warto do nich dodać jeszcze powstanie warszawskie z 1944 roku.

Czym się takie powstania charakteryzowały? Generalizując, wybuchały one na terenie należącym do państwa polskiego lub na terenie, które kiedyś do niego należało, tj. w granicach przedrozbiorowych. Ich celem było wywalczenie niepodległej Polski. Powstania te kończyły się prawie zawsze klęską i represjami, a ostatecznie sytuacja w kraju była gorsza niż przed ich wybuchem.

W polskiej historiografii już od 1922 roku zaczęły pojawiać się wartościowe prace opisujące walkę ludu śląskiego o odrodzenie narodowe i społeczne, czego kulminacją było III powstanie śląskie. W czerwcu 1923 roku ukazały się dwie prace traktujące o powstaniach i plebiscycie. Były to książki: Włodzimierza

Dąbrowskiego *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (Źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*³ i Józefa Piernikarczyka *Ilustrowana księga pamiątkowa Górnego Śląska*⁴. Podobnego terminu użył Jan Ludyga-Laskowski w książce *Materiały do historii powstań górnośląskich*⁵. Zarówno w encyklopediach, podręcznikach, jak i w przewodnikach polskich używano terminu „powstanie”, np.: „Na wieść o niesprawiedliwym podziale Górnego Śląska w wyniku plebiscytu, wybuchło w nocy z 2/3 maja trzecie powstanie, które opanowawszy polską część kraju, stawiało siłom niemieckim skuteczny opór”⁶. W tej samej encyklopedii w tomie VIII napisano, że Wojciech Korfanty „szermierz ruchu odrodzeniowego na Górnym Śląsku [...] wywołał powstania górnośląskie w 1920 i 1921, podkreślając w ten sposób chęć ludności do wejścia Śląska w obręb państwa polskiego. W czasie plebiscytu kierownik i organizator obozu filopolskiego”⁷. Podobnie było w *Encyklopedii Powszechnej Ultima Thule*⁸.

Po wojnie pisano podobnie, a od 1956 roku rozpoczął się dynamiczny rozwój historiografii polskiej poświęconej powstaniom śląskim. Z okazji okrągłych rocznic odbywały się w Katowicach konferencje naukowe z udziałem najwyższych władz państwowych i PZPR, następnie wychodziły książki będące ich pokłosiem. Akcentowano społeczny, a nawet rewolucyjny

3 W. Dąbrowski, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. (Źródła i dokumenty z lat 1918–1922)*, Katowice 1923.

4 J. Piernikarczyk, *Ilustrowana księga pamiątkowa Górnego Śląska*, Katowice 1923.

5 J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstań górnośląskich*, Katowice 1925.

6 *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. XIII, Kraków 1931, s. 186.

7 *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. VIII, Kraków 1930.

8 *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. VI, Warszawa 1934, s. 3.

charakter wydarzeń na Górnym Śląsku w latach 1919–1921, łącząc je ze sprawami odrodzenia narodowego. Działania te utrwały w odbiorze społecznym obraz lat 1919–1921 jako powstań narodowych.

Powstania przygotowywała grupa spiskowców, konspiratorów, niektórzy przybywali z innych ziem polskich. Powstawały konspiracyjne organizacje, gromadzono broń, wyłaniał się jeden lub kilku przywódców. Te elementy występują we wszystkich insurekcjach polskich, również w powstaniach śląskich. W tych ostatnich na pierwszy rzut oka widać wykorzystywanie wcześniejszych doświadczeń walki o niepodległość oraz duże zaangażowanie, na polecenie Józefa Piłsudskiego, polskich tajnych organizacji wojskowych. Zastosowano także taktykę wypróbowaną w czasie walk organizacji bojowej PPS i POW, tj. nagły atak i unikanie długich bitew, w których przeciwnik mógłby wykorzystać swoją przewagę, potem szybkie wycofanie się itd. Obszar sporny opanowano nagłym atakiem przez zaskoczenie i izolację terenu powstańczego od strony wroga. Była to akcja „Mosty”, tj. wysadzenie w powietrze mostów na Odrze w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku i odcięcie Niemców od pomocy z Opola. Piłsudski powierzył sprawę Górnego Śląska gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, co świadczyło o dużej randze całej sprawy. Przygotowaniami do walki zajął się osobiście Bogusław Miedziński. Była to szara eminencja ruchu piłsudczykowskiego, szef Departamentu II Ministerstwa Spraw Wojskowych, tj. „Informacji”. To z jego inicjatywy Tadeusz Puszczyński, ps. „Wawelberg”, został najważniejszym nieformalnym dowódcą wszystkich powstań. Nie był

Ślązakiem, był członkiem PPS, walczył w szeregach I Brygady, a potem w POW, gdzie dowodził tzw. oddziałami lotnymi, tj. dywersją na obszarze okupacji austriackiej. W Grupie Destrukcyjnej „Wawelberga” walczyło wielu dawnych bojowników PPS i POW.

Wszystkie polskie powstania narodowe miały w zasadzie trzy fazy: wybuch i ofensywa powstańców, obrona, a następnie wygaszenie (lub upadek) powstania. W przypadku powstań śląskich – najbardziej podczas III powstania – widoczne były te wszystkie elementy. Wojskowi przygotowali i zorganizowali oddziały oraz zaplecze, a Wojciech Korfanty, w mniejszym lub większym stopniu, z nimi współpracował. Ogłosił on publicznie wybuch III powstania, kierował nim oraz potrafił w odpowiednim momencie zwycięsko je zakończyć. Umiejętnie łączył działania militarne z politycznymi i gospodarczymi. W większości polskich powstań (oraz oczywiście w powstaniach śląskich) organizacje konspiracyjne po rozpoczęciu walk wychodziły z ukrycia i rozbudowywały się w duże jednostki wojskowe (bataliony, pułki, brygady, a nawet dywizje). W miarę możliwości mundurowały się i zbroiły, często zdobywając broń na wrogu. Najczęściej jednak powstańcy korzystali z dostaw i pomocy z zewnątrz. W III powstaniu śląskim szacunkowe dane na temat sił stron walczących mówią o 40–60 tys. Polaków (POW Górnego Śląska) i od 30 do 50 tys. Niemców (Selbstschutz oraz walki wspomagające go Freikorps). W polskich powstaniach dochodziło do dużych, często rozstrzygających bitew, w których po obu stronach były zaangażowane tysiące walczących. Także podczas III powstania śląskiego odbyły się bitwy, w których po obu stronach walczyły duże, liczące tysiące żołnierzy oddziały. Udzielały im wsparcia

pociągi pancerne, samochody pancerne i artyleria. Takimi były bitwa o Kędzierzyn trwająca od 6 do 10 maja, w okolicach Góry Świętej Anny od 21 do 26 maja czy bitwa nad Olzą z 23 maja.

W czasie powstań narodowych udawało się na jakiś czas zdobyć mniejszy lub większy obszar, na którym budowano struktury cywilnej administracji. W czasie III powstania śląskiego w Szopienicach urzędowała Naczelna Władza na Górnym Śląsku (tworzył ją Komitet Wykonawczy oraz dyktator Wojciech Korfanty) i Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych, którą kierował Naczelny Dowódca, ppłk Maciej Mielżyński, a potem jego następcy. Na terenach opanowanych przez powstańców działały organy administracji Naczelnej Władzy, funkcjonował tam wymiar sprawiedliwości, działało szkolnictwo, pracował przemysł, utrzymywano połączenia kolejowe itp.

W polskich powstaniach w XIX wieku częste było „przecho-dzenie” ludzi, tj. najpierw walka w jednym powstaniu, a potem w następnych. Podobnie było i w XX wieku, gdzie wielu z tych, którzy walczyli wcześniej w powstaniu wielkopolskim, przeszło do powstań śląskich, a później znalazło się jeszcze w powstaniu warszawskim.

Wykorzystywano koncepcje i doświadczenia zdobyte w powstaniach do przeprowadzenia kolejnych. Doświadczenia powstania wielkopolskiego czy powstań śląskich rzutowały na polskie plany dotyczące dywersji pozafrontowej w okresie poprzedzającym II wojnę światową. Okazały się przydatne dla sztabowców w Londynie i w Warszawie przy projektowaniu powstania powszechnego, akcji „Burza” (1944 rok) i powstania warszawskiego.

Należy również wspomnieć, że obok narracji, która traktuje te wydarzenia jako powstania, pojawia się taka, która określa omawiane wydarzenia jako wojnę domową. W niemieckiej historiografii powstania śląskie określa się mianem „Unruhe” – zamieszki, rozruchy. Używa się też pojęcia „wojna domowa”, czyli „Bürgerkrieg”. Poglądy te lansowano już w pierwszych latach po powstaniach i już wówczas spotkały się one z kontrakcją ze strony polskiej. Tak o tym pisał w przedmowie do książki Adama Benisza gen. brygady Stanisław Rostworowski, legionista, były szef sztabu III powstania śląskiego: „Zarzucono Polsce, że to ona nasłała swych emisariuszy, że ona wzburzyła spokojną ludność. Książka dra Benisza jest jasną odpowiedzią na ten zarzut. Na każdej stronie, z każdej kartki biją nazwiska, epizody, cytaty, które dowodzą, że powstańcami byli Fojkis, Woźniak, Leszczyk, Jasiulek, Młynarek i wielu innych, którzy nie potrzebowali jechać na Górny Śląsk, by agitować za zbrojną walką, bo oni sami tworzyli wrosły w ziemię piastowską lud, który powstał i bije się o swoje prawo”⁹. Ten punkt widzenia podtrzymał Benisz w swoich pomniejszych pracach wydanych w kraju przed wojną i później na emigracji. Po 1989 roku mieszkający w Niemczech, ale wydający w Polsce historyk, Ewald Pollok, dowodził, że Górnoślązacy powstania nie chcieli i zostało ono im narzucone przez przysłanych przez rząd w Warszawie ochotników. Podobne poglądy wyrażają także niektórzy historycy niemieccy, jak np. Guido Hitze¹⁰. Ponadto po 1989 roku w niektórych kręgach na Górnym Śląsku zaczęto pisać, że nie były to powstania, ale śląska

9 S. Rostworowski, *Przedmowa* [w:] A. Benisz, *Walki o Kędzierzyn*, Katowice 1925.

10 G. Hitze, *Carl Ulitzka 1873–1953 albo Górny Śląsk pomiędzy dwoma wojnami światowymi*, Dusseldorf 2002.

wojna domowa, co prowadziło do polemik prasowych, a nawet do działań politycznych na szczeblu lokalnym. Z wielu publikacji prasowych wymienimy np.: J.F. Lewandowski: *Powstania do poprawki*¹¹; M. Smolorz: *Śląskie powstania domowe*¹². Z poglądami tymi polemizował m.in. „Gość Niedzielny”¹³.

Nadal i w historiografii, i w polityce toczy się spór na temat charakteru powstań śląskich. Na początku XX wieku duża częśći mieszkańców Górnego Śląska nie była wychowana w tradycji powstańczej. Przyzwyczajeni byli do walki legalnej, widzieli problemy ekonomiczne i chcieli je rozwiązywać za pomocą strajków lub w formie rewolucji, jak np. w Berlinie. Z biegiem czasu coraz silniejszy stawał się czynnik narodowy. Dla samych Górnoszlązaków był to problem świadomości narodowej. Natomiast przybysze z reszty ziem polskich byli wychowani w tradycji powstańczej i tak postrzegali te wydarzenia. Tak też były one odbierane przez ogół polskiego społeczeństwa.

Trzecie powstanie śląskie pod względem mobilizacji sił i skali użytych środków oraz zaangażowania społecznego należało do jednych z większych powstań z XIX i w XX wieku. Walki prowadziły wielkie ugrupowania wojskowe dysponujące bronią ciężką, w tym pociągami pancernymi i artylerią. Doszło do skutecznej pomocy ze strony państwa polskiego oraz jednego z mocarstw zwycięskiej koalicji – Francji. Jej interesy, jak w powstaniu wielkopolskim (1918–1919), połączyły się z interesem polskim. Natomiast w powstaniach w XVIII i XIX wieku i powstaniu warszawskim (1944) walczący nie otrzymali skutecznej

11 J.F. Lewandowski, *Powstania do poprawki*, „Gazeta Wyborcza” 2011 [z 8 IV].

12 M. Smolorz, *Śląskie powstania domowe*, „Polityka” 2011 [z 16 IV].

13 Trzeci zryw, „Gość Niedzielny” 2011 [z 1 V], s. 42–43.

pomocy dyplomatycznej ani wojskowej ze strony sojuszników, co przesądziło o ich klęsce.

W powstaniach śląskich, a przede wszystkich w ostatnim dominowała postać Wojciecha Korfantego, czynnego wcześniej w powstaniu wielkopolskim. Potrafił on osiągnąć cele polityczne przy użyciu stosunkowo skromnych sił militarnych. Wydaje się, że Korfanty panował nad sytuacją najlepiej ze wszystkich przywódców naszych powstań narodowych: wywołał powstanie, kierował nim i w odpowiednim momencie doprowadził do jego zakończenia. W konsekwencji wygrał i nie dopuścił do zniszczenia śląskich kopalń i hut, tak że mogły pracować dla reszty ziem polskich. To ewenement w naszej historii mało doceniany.

Prof. dr hab. Zygmunt Woźniczka
Dyrektor Instytutu Myśli Polskiej
im. Wojciecha Korfantego